№ 287. Kraków 13 Grudnia — Sobota. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Ryne[illegible] ... dniem każdego miesiąca.

...	... 1 30kr.

Przedpłata na Dziennik „Czas" w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie . . . złr. 20; półrocznie . . . „ 10; kwartalnie . . . „ 5; miesięcznie . . . „ 2.

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: [OGŁ]OSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: [o]d wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 k[r]. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 12 grudnia.

Proszeni jesteśmy o ogłoszenie następującej odezwy, którą z powodu ważności przedmiotu na tém miejscu podajemy:

Kiedy po powtórnym upadku kościoła XX. Dominikanów, mało kto rokował i dla Zgromadzenia i dla gmachów jakąkolwiek przyszłość, wtedy właśnie duch fundatorów i patronów zstępywał na zgromadzenie, zapalał ów ogień miłości i odwagi tak właściwéj synom św. Dominika;— przywracał karność, urządzał hierarchią urzędów i budził ich czynności do nowych usiłowań.—Jakoż wkrótce gmachy mieszkalne zaczęto porządkować i skutecznie dziś obronione od dalszego upadku; a w dniu wielkiego i Dominikanów i Polski Patrona, zabrzmiała chwała Boska w prezbiteryum uporządkowanem tymczasowo jak brzmiała przez sześć wieków, spełniając początek nadziei wyrzeczonych dnia pamiętnego, kiedy zaledwo po spaleniu Kościoła zaciągano nowe na sklepieniach ankry.

To co do dziś dnia zrobiono, zrobiono szczupłą resztą funduszów składkowych i bieżącemi dochodami biednych zakonników, przy współudziale nader przychylnym i światłym Dyrekcyi budownictwa i bezinteresownéj często pomocy panów majstrów miasta naszego, pamiętnych zasług jakie dla bractw i cechów krakowskich, OO. Dominikanie położyli. Ale nie natem powinien być koniec. —Kościół Dominikański w gruzach pozostać nie może: czujemy to wszyscy jako chrześcianie, jako miłośnicy sztuki, jako miłośnicy pamiątek dziejowych. Czują to dobrze Ojcowie, dla tego niecofając się przed ogromem dzieła, ufni przedewszystkiem w łaskę Boską, niechcą ustawać, ale natychmiast póki życie drga w tych kamieniach, póki same o pomoc wołają, póki jakby rozwaliny Syonu płaczą upadku i opuszczenia, pragną do dalszéj fundamentalnéj zupełnie na wzór pierwotego Kościoła przystąpic budowy, a w tym celu dawnym Zgromadzenia zwyczajem, dla rękojmi powszechności, dla pomocy swojéj ustanawiają *Procurationem fabricae*, która składać się ma z osób niżéj wyrażonych, a które otrzymawszy od Rządu krajowego na d. 4 lipca r. b. Nr. 13,042 pozwolenie otwarcia list składkowych w zakresie tutejszego Rządu krajowego i ukonstytuowawszy się w komplecie na dniu 9 grudnia r. b. odzywa się obecnie do wiernych, do miłośników sztuk i pamiątek dziejowych z uprzejmą prośbą, aby miłosiernem sercem a czynną pomocą opuszczoną poparli wdowę.— Odarta z dawnéj piękności, kiedy wszystko w mieście spalonem powstało albo powstaje, samaż będzie sierotą—owa córka Iwona, Jacka, Czesława, owa matka Bierkowskiego, Mościckich, Roxolana, Bzowiusza, czyż pomiędzy nami będzie sierotą? Niedaj Boże. Kości wielkiego monarchy, kości błogosławionego wielkiego Pasterza i męża stanu ukryte w ziemi przez tyle wieków, wychodzą na świat jakby poto, aby napomnieć obecne pokolenie, że kraj bez pamiątek, podań, pomników, jest niczem. Czem byłoby nasze miasto, gdyby owi ludzie wielcy nie byli go ozdobili pomnikami co obcym nawet uszanowanie przed wielką przeszłością wrażają: a my czyż niepotrafimy i tych pomników dochować potomności?— Każdy wiek osobne ma do działania środki. W średnich, osobistości były wszystkiem. Wówczas czy który z Gryfów, czy Dunin, czy Odrowąż zabudowywał kraj cały; dzisiaj zbiorowe tylko działanie jest możebne. Spółeczność niewciela się w indywidua: za siebie odpowiada. Do niéj przeto udajemy się: do bogatych i do ubogich, aby się przyczynić chcieli do naszéj pracy. Żądając zaufania, winniśmy dowieść, że niepostępujemy lekkomyślnie. Dla tego za pośrednictwem Dyrekcyi budownictwa która z dziwną uprzejmością przychodzi nam w pomoc, sporządzone zostały anszlagi kosztów odbudowania i pokrycia murów Kościoła w tym kształcie zupełnie w jakim był pierwiastkowo wystawiony. OO. Dominikanie i *Procuratio fabricae* zamierzają tylko odbudowanie, zasklepienie i pokrycie kościoła bez żadnych wewnętrznych ozdób. Dzieło to rozkładają na lat 20, nierobiąc sobie illuzyi co do wielkości celu i szczupłości środków. Anszlagi złożone u O. Przeora, dozwolone każdemu do przejrzenia, gdyby było żądanie, zostaną ogłoszone. Fabryka prowadzona będzie przez OO. Dominikanów; doświadczenie bowiem przekonało, że korporacye taniej budują aniżeli administracya albo entrepryza. Kierunek techniczny głównie co się tyczy zachowania czystości stylu, zostanie pod wyłącznym dozorem *Procurationis fabricae* i podpisani stają się za to względem powszechności odpowiedzialnymi. Fundusze wpływać będą do kasy powierzonej dwom członkom. Corocznie na sesyi stósownie do uzbieranych dochodów postanowione zostaną roboty mające być w roku następnym przedsięwzięte. Wypłaty uskuteczniono przez tychże członków za asygnacyami X. Przeora. Corocznie ogłosi *Procuratio* rachunek z dochodów i rozchodów wraz ze zdaniem sprawy jakie zostały prace uskutecznione. Uzbierane fundusze użyte będą jedynie na budowę Kościoła z wyłączeniem klasztoru. Krużganki uważamy za robiące jedność z Kościołem.—Odzywając się dzisiaj do powszechności, śmiemy przypomnieć, że nie na znaczne tylko i głównie rachujemy datki: liczba zwanych bogatymi jest tak ograniczoną, że sama podołać niepotrafi—Cechą naszych czasów upowszechnienie zamożności. Mało kogo niestać dać grajcara na tydzień; urządzenie podobnych składek po parafiach, po konwentach zakonnych, wiele by się przyczynić mogło do dzieła.

Nieuwolnią się zapewne i bogatsi od datków odpowiednich ich położeniu. *Procuratio* nietai, iż w obec dzieła na długi szereg lat rozpoczętego milejby przyjęła obietnicę wpłat rocznych przez lat 20, aniżeli ryczałtową summę, oświadczając z góry, iż każde przyrzeczenie lub nawet zobowiązanie w tym względzie uważać będzie tylko jako zobowiązanie dobrowolne, odwołalne, niedające komubąć prawa do ściągania drogą przymusu obiecanych darów. — Miłość podobne ofiary winna natchnąć, miłość winna je utrzymywać, téj zasady trzymać się będą podpisani, strzegąc się wszelkiego moralnego przymusu lub natręctwa.

Kraków dnia 9 grudnia 1856 roku.

(Podpisano) *Adam* Hr. *Potocki— Piotr Moszyński— Andrzéj Seidler— Franciszek Paszkowski— Wincenty Kirchmayer — Teofil Żebrawski— Kazimierz Rutkowski—* X. J. *Fabian Webelun—Paweł Popiel.*

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 10 grudnia.

ꝏ Zamach zbrodniczy na życia króla Obojga Sycylii sprawił tu ogólne oburzenie. Pierwszą wiadomość odebrał o niem wczoraj z południa hr. Buol, którą natychmiast przesłał N. Panu do Wenecyi i Arcyksięciu Albrechtowi, Rejnerowi i Wilhelmowi. W téjże saméj prawie chwili poseł neapolitański książę Petrulla otrzymał od swego ministra spraw zagranicznych p. de Carafa depeszę telegraficzną donoszącą o wypadku i że król zupełnie się ma dobrze. Druga depesza odebrana w nocy wczorajszéj przez księcia Petrullę dodawała, że złoczyńca był żołnierzem od niedawnego czasu w służbie. Czy zamach jego był prywatną czy polityczną natchniony myślą? dotąd nie wiadomo. Lecz uderza że nastąpił współcześnie prawie z poruszeniem w Sycylii. Zresztą to ostatnie jest zupełnie uśmierzone. Lecz wzburzenie umysłów trwa ciągle. W Neapolu były tego rozmaite oznaki, jako to: proklamacye, kolory rewolucyjne itd.

Arcyksiążęta przesłali natychmiast księciu Petrulla wynurzenie swych uczuć przy ocaleniu życia króla tak blisko z domem cesarskiem spokrewnionego. Hr. Buol i inni wysocy urzędnicy państwa byli wczoraj jeszcze u posła z wizytą. Dziś odebrał on wizytę prawie wszystkich członków dyplomatycznego Ciała.

Pojutrze odbędzie się w kościele włoskim nabożeństwo i *Te Deum.*

Paryż 8 grudnia.

Wczorajszy *Monitor* zawiadomił urzędownie, że nowe konferencye zbiorą się w Paryżu skoro nadejdą przyzwolenia wszystkich mocarstw. W chwili w któréj piszę brakuje tylko przyzwolenia Turcyi. Nowe konferencye czy nowy kongres zbiorą się w końcu bieżącego miesiąca. Dzienniki angielskie są nie rade z kongresu, co jest wyraźnym dowodem, że Francya odniosła zwycięztwo. Cesarz Napoleon przemógł niechęć lorda Palmerstona dwiema drogami: odwołując się do królowéj Wiktoryi i wiążąc się z torysami. Hr. de Persigny dał obiad dla hr. Derby, który mu został odwzajemniony. Ze swéj strony hr. Walewski zaprosił do siebie p. D'Israeli i oświadczył mu, że Francya chce szczerze pozostać w przymierzu z Anglią, lecz że nigdy nie zezwoli, aby jéj dyktowano decyzye. Rząd francuzki pokazał, że nie myśli naśladować Ludwika Filipa, dał dowód silnéj woli i śmiałości i otrzymał zwycięztwo. Tego było potrzeba. Pierwsza słabość ze strony Francyi pociągnęłaby za sobą smutne następstwa. Mam sympatyę dla Anglii, ale nie dla jéj polityki zewnętrznej, mianowicie kontynentalnéj. Polityka kontynentalna potrzebuje wielkości Francyi.

Nowy kongres załatwi sprawę besarabską i dunajską zostawiając na późniéj sprawę Mołdowołoską. Czy zawieszenie sprawy Mołdowołoskiéj będzie mogło upoważnić Anglią do zatrzymania floty na morzu Czarnem? Kwestya ta bardzo uwagę zajmuje. Wyjąwszy przypadku wzięcia Heratu, zdaje się, że Anglia nie będzie potrzebowała chwytać się tego ostatniego pretekstu. Nie wierzę jeszcze, aby flota angielska miała zimować w Synopie. Lord Palmerston mógłby być zmuszonym złamać traktat i szukać dalszych pretekstów, tylko wtenczas gdyby tego wymagała sprawa perska, bardzo ważna dla Anglii. Jedynie gwałtowna potrzeba mogłaby go usprawiedliwić, uchronić się od intrygi torysów a może i upadku. Lord Palmerston nie jest silnym w parlamencie, ale wzięcie Heratu wzmocniłoby go. Wiadomości przychodzące z Persyi stają się dlatego w téj chwili prawie przeważnemi. Starając się odwrócić podejrzenie, że odgrywa rolę w Teheranie, rząd francuzki wstrzymał wysłanie konsulów do Persyi i nie ma już nalegać na przybycie do Paryża ambasadora perskiego.

Cobden ogłosił list, w którym przewiduje wojnę między Anglią a Francyą i w którym żałuje, że Anglia podpisała się 30 marca na neutralność morską. Nie mam ufności w instynkt polityczny Cobdena; nie wierzę łatwo w wojnę między Francyą a Anglią, widzę tylko otchłań niepewności wypadków, w razie wypadku Heratu i wmieszania się a raczéj wciągnięcia Rosyi w sprawę perską.

Od parę miesięcy *Assemblée Nationale* stał się prarządowym, kiedy *Siècle* stał się opozycyjnym. *Assemblée Nationale* odbiera natchnienia od Guizota, zawsze dobrze informowanego w domu księżnéj Lieven. Dziennik ten pragnąłby zrzucenia lorda Palmerstona i zastąpienia go przez lorda Russella. *Charivari* stał się także rządowym jeżeli nie w artykułach to w rycinach. Ryciny jego szydzą z maczugowego pióra *Timesa;* szydzą z Sycylijczyków, że są narzędziami Anglii. Inni dziennikarze stają się rządowemi jeżeli nie na polu politycznėm to finansowém. Jeden redaktor *Siècla* pisze w *Journal des actionaires* bardzo pochwalne artykuły dla rządu. Toż samo robi p. Eugeniusz Forcade, niegdyś zapalczywy nieprzyjaciel cesarstwa. Sprzedaż dziennika *la Presse* była także zrobiona w interesie rządu. Są to dowody, że duch polityczny upada, że Francya żyje tylko materyalnie albo że zawiesza sprawy wewnętrzne dla spraw zewnętrznych.

Dnia 4go t. m. Cesarz dał w Tuileryach urzędowy obiad dla hr. Kisielewa i członków ambasady rosyjskiéj; kilka zaś dni wprzód, tojest 29go listopada Cesarz rosyjski wydał ukaz nagradzający pieniężnie wszystkich wojskowych i cywilnych rosyjskich, którzy wzięli udział w wojnie 1831 roku. Ukaz ten ogłoszony w dzisiejszych *Débatach*, zrobił wrażenie. Tłumaczy on nieubłagany system rosyjski i złudzenie tak zwanych Sławistów.

Hr. Hatzfeld wrócił do Paryża. Syn Księcia Pruskiego przyjedzie pojutrze i stanie w Tuileryach. Prusy przeważają w Neufchatelu z tytułu traktatu 1815 r.

Potwierdza się, że awantura Sycylijska została przytłumioną. Francuzki parowiec „Duchayla" zwiedził Palermo i doznał tak od władz jak od mieszkańców dobrego przyjęcia. Francya i Anglia nie uważają za dostateczne łask udzielanych w tych czasach przez króla neapolitańskiego. *Le Nord* zakochał się od niejakiego czasu w systemie pacyfikacyjnym; broni Cesarza Napoleona, ludom zaleca spokojność i cierpliwość. Musi ten system być bardzo wygodnym dla Rosyi, kiedy go *le Nord* tak wychwala.

Paryż 8 grudnia.

Cesarz zwiedzając zaonegdaj Paryż konno, doznał bardzo dobrego przyjęcia na przedmieściu St. Marceau, zamieszkałem przez szyfonierów i biedaków wszelkiego rodzaju. Onegdaj Cesarstwo byli w operze na drugim balu dobroczynnym, który po potrąceniu kosztów przyniósł 40,000 fr. Na tym balu był równie tłok jak na pierwszym. Wczoraj Cesarstwo pokazali się w parku bulońskim i na Polach elizejskich. Dziś Cesarz odbył na placu karuzelowym rewią 4go pułku huzarów i 2ch bateryi artyleryi, które robiły kampanią krymską. Wczo-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LITERATURA SZKOLNA I ROZRYWKOWA dla Dzieci.

1) *Wzory prozy na wszystkie jéj rodzaje, stopnie i kształty zebrane* p. Jana Rymarkiewicza Tomów III Poznań u Żupańskiego.
2) *Podarek dla grzecznych dzieci z 24 obrazkami* p. Wielogłowskiego w Tournay i w Krakowie.
3) *Książka z obrazkami dla grzecznych i pilnych dzieci.* Kraków nakładem Jul. Wildta.
4) *Abecadło dla grzecznych dzieci* w sylwetkach i wierszach p. Karola Figlarskiego w Berlinie.

Od kilku lat postrzegamy chwalebną czynność pana Rymarkiewicza nauczyciela przy gimnazyum ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, w wydawaniu książek szkolnych w dziale języka i literatury polskiej, tak co do teoretycznych części stylu i wierszopistwa, jak co do praktycznéj części umiejętnie zestawionych wzorów. Jest to dalsze rozwinięcie myśli Poplińskiego, który przed kilkunastą laty przysłużył się wybornymi *Wypisami* z naszych dawnych autorów, gdzie oprócz układu zastosowanego do rozwoju języka, miałeś i krótką wiadomość o pisarzu lub rzadkiem dziele. Wypisy te były niejako praktycznym kursem literatury. Później Cegielski dał podobneż *Wypisy* ułożone z naszych poetów i poprzedzone wstępem dającym pogląd na teoryą poezyi i na jéj historyą w naszej literaturze. Ponieważ wydania te wyczerpywały się, a nadto liczba nowych pisarzy wzmagała się, przeto p. R. powziął zamiar przysłużyć się nowemi wypisami, obejmującemi wyjątki z autorów nieobjętych w dawniejszych wyborach prozy, a najbardziej, i w tem widoczny jego cel, nietyle chodziło mu o układ historycznego postępu i rozwijania się języka, jak o poklassyfikowanie różnych gatunków prozy, aby tym sposobem, ucząca się młodzież mogła od najlżejszych zdań i powiastek przystępnych początkującym, zaprawiać się na coraz trudniejszych wzorach, wyższych i stylem i myślą a zatem odpowiednich dojrzalszemu wiekowi młodzieży.

Jakoż w pierwszym Tomie znajdujemy wypisy pod następnemi kategoryami: Opisy i powiastki — Klechdy i Baśnie — Legendy— Anekdoty i koncepta— Apologi czyli Bajeczki — Alegorye i parabole — Przysłowia i zdania moralne— wykład nauk popularny — Przemowy czyli oracye.

Drugi tom poświęcony prozie opisowej i powieściarskiej zawiera: Opisy, wizerunki i obrazy — Charaktery czyli wizerunki obyczajowe — Pogadanki Gawędy — Romanse czyli powieści większe. W dziele zaś prozy rozumującej i naukowéj czyli dydaktycznéj: Podobieństwo i charakterystyki rozumowe — Dyssertacye czyli rozprawy naukowe i obyczajowe. W prozie zaś oratorskiej: Mowy akademiczne i obrzędowe — Mowy sądowe — Mowy koscielne.

Tom III prozy historycznej, zawiera: Pamiętniki — Żywoty historyczne — Charaktery czyli wizerunki historyczne — Monografie historyczne — Kroniki i systemata historyi — Fantazye i charakterystyki umiejętne — Monografie umiejętne — Systemata umiejętne — Głosy sejmowe i poselskie — Przemowy wojenne — kazania i odezwy kościelne.

Widzimy z przytoczonych nagłówków, że każdy rodzaj prozy ma podane wzory wyjęte z naszych dawniejszych i nowszych pisarzy — wszakże niemożemy stanowczo powiedzieć, aby wybór zawsze był szczęśliwy, kiedy p. R. pominął całkiem jędrną prozę Ossolińskiego, znajdujemy natomiast wyjątki z niektórych pisarzy będących *en vogue*, co jeszcze niedaje im prawa, aby za wzór służyć mieli, tem więcéj, że sposób ich pisania niemógłby nigdy sądem znawców, wytrzymać próby porównania z dobrą i poprawną polszczyzną. Można i tę jeszcze zrobić uwagę iż w wyborze przedmiotu wcisnęła się czasami mała nieuwaga pod względem treści; co tem bardziej razi, że p. R. widocznie miał na uwadze kształcić młodzież nietylko na stylu ale i na treści. I tak, że inne ustępy pominiemy, o których dałoby się długo rosprawiać *contra*, niepodobna przepuścić milczeniem anekdotki zawartéj w Izym Tomie: *Nowy Rodzaj kradzieży* (kar. 65) — wyjętéj zapewne z *faits divers* jakiego dziennika. Podobne przestrogi mające dwie strony: jednę użyteczną, a drugą gorszącą, nie powinny znachodzić miru w książkach szkolnych, bo nie wiedzieć na jakie usposobienie trafią i nikt nie może przewidzieć, czy więcéj umysłów zrobią bacznemi na podobne oszustwa, czy też więcéj ukształcą oszustów. — Pomimo tych drobnych usterków, łatwych do usunięcia w innéj edycyi, książka p. Rymarkiewicza zasługuje, aby znajdowała się w ręku kształcącéj się młodzieży płci obojéj; wypisy te bowiem mogą służyć do czytania przynoszącego nietylko korzyść umysłową, ale i miłą rozrywkę, gdyż wiele pięknych powieści i obrazów podanych jest w całości lub skróceniu takiem, że nic się na interesie nie traci; co ma tę jeszcze zaletę, iż uczeń z téj całości nabiera wyobrażenia o kompozycyi i o zupełnym pomyśle autora, kiedy z samych wyjątków nie mógłby się czego więcéj nauczyć, prócz stylu i języka. (Dok. nast.)

PRZEGLĄD
usiłowań rolniczo-przemysłowych.

(Dokończenie.)

Wyroby chemiczne ze smoły skalnej, z torfu i z węgli kamiennych.

Wysokie ceny wszelkiej żywności, łoju i oleju zatem zachęciły przeszłego roku w Niemczech wiele gospodyń do probowania świec parafinowych i nowego czyli węglowego oleju. Funt tamtejszy świec parafinowych kosztuje 41, wiedeński zatem 49 kr. m. k. Mimo tego wypada oświetlenie niemi nie wiele drożej od światła stearynowego, bo się nie leją i palą powolniej, a nadewszystko jaśniéj niżeli stearynowe. Można z pewnością prawie rokować, iż z udoskonaleniem fabrykacyi, z powiększeniem rozmiarów wyrobu i z użyciem przetworów otrzymywanych dodatkowo przy fabrykacyi parafiny i oleju węglowego spadnie jéj cena znacznie i zagrozi natenczas stearynie.

Płody otrzymywane dodatkowo w téj fabrykacyi znalazły już jedne pożyteczne zastosowanie i odbyt handlowy, drugie wątpić nie można, że znajdą je, gdy będą dokładniej poznane i wypróbowane. W Wiesmana fabryce parafiny i oleju węglowego otrzymują jeszcze dodatkowo z węgli kamiennych *eupion*, płyn podobny do tłuszczu wchodzący w skład angielskiego smarowi-

rajszy *Monitor* doniósł, że Cesarz chcąc, aby amputowani krymscy mieli po 600 fr. emerytury, dodaje z własnéj kieszeni od 135 do 215 fr. na żołnierza. Dnia 18go t. m. odbędzie się loterya na korzyść rannych krymskich.

Składki na dotkniętych powodzią przeszły 13 milionów fr. i jeszcze się powiększają. Jest to dowód sprężystéj pobudki administracyi francuzkiéj i gorliwości konsulów. Administracya francuzka daje w téj chwili równie sprężystą pobudkę składkom dobroczynnym. W systemie rządowym zbytek powinien wspomagać nędzę. Balów dobroczynnych będzie tego roku więcéj jak kiedy. Dobroczynne loterye prawie nie ustają. Innych loteryj nie ma już we Francyi.

Journal de l'Instruction publique dopełnił objaśnienia o sprawie profesorów piszących do przeglądów. Potwierdza się, że minister Roulland nie dał profesorom żadnego zakazu, lecz że tylko nie chciał, aby *Revue des deux Mondes* przymuszała profesorów do nie pisania do innych przeglądów. Pojmuję interes rządu, ale nie rozumiem potrzeby wmieszania się ministra. Pisanie do dwóch przeglądów tak różnych opinii jak *Revue des deux Mondes* i *Revue Contemporaine*, nie jest ani łatwem ani możebnem, ani nawet honorowem dla sumiennych pisarzy politycznych. Tylko pisarze czysto literaccy mogą z interwencyi ministeryalnéj korzystać.

Czytam we wszystkich dziennikach doniesienia o niechybném podwyższeniu kapitału bankowego. Jest to błędna wiadomość. Bank francuzki ma przywilej, który się skończy dopiero r. 1867. Wtenczas to dopiero będzie można myśleć o powiększeniu kapitału tego zakładu.

Książę Napoleon zrobił wycieczkę do jednéj hamerni w Deville, w któréj z kilkoma uczonemi zrobił próby kruszczów, które przywiózł z Islandyi. Książę Napoleon bawi się samemi umiejętnościami, zostawiając politykę na boku. Za nim poszedł Emil de Girardin, tylko obrał zabawę innego rodzaju. Bardzo być może, że książę Napoleon zostanie członkiem akademii.

Duchowieństwo francuskie wzięło udział w procesie panu Pescatore w osobie arcybiskupa Donnet, zalecając mu ślub religijny w Hiszpanii, bez poprzedniego odbycia ślubu cywilnego. Wkrótce weźmie udział w innym procesie, w którym jeden podpułkownik francuski stanie przeciw jednéj pani, zaślubionéj religijnie a nie cywilnie, nie w Hiszpanii lecz we Francyi. Jeszcze parę takich procesów, a duchowieństwo bardzo może sobie zaszkodzić, nietylko w opinii mieszkańców, lecz w opinii rządu, patrzącego dotąd na wiele rzeczy przez szpary.

Onegdaj, jak było zapowiedzianem, opera włoska dała *Traviatę* Verdego. Sala była nabita; loże zostały zajęte na kilkanaście reprezentacyj. Zdania są podzielone o operze i śpiewaczce Picolomini. Proces między Verdim a dyrektorem opery włoskiéj, jeszcze się nie skończył. Sąd apellacyjny nie wydał dotąd wyroku. Proces ten się komplikuje wmieszaniem się na prośbę Verdego, dyrektora teatru wodwilu, z tytułu, że *Traviata* jest tłumaczeniem sztuki *la Dame aux Camélias*. Londyn potępił *Traviatę*, jako sztukę niemoralną, a Paryż do niéj się zapala. Dzisiejsze cesarstwo francuskie, to cesarski Rzym, a dzisiejszy Paryż, to peryklesowe Ateny, z Pallake, Hetaire, Aspazyą, Safo i..... sofistami.

Paryż 7 grudnia.

L*** Nie pozostaje żadna wątpliwość, że przed końcem grudnia rozpoczną się konferencye w Paryżu, bo dzisiejszy *Monitor* oznajmił, że na ich zebranie nastąpiła zgoda mocarstw europejskich, i jak się zdaje przystąpią one do rozbioru kwestyj wątpliwych, w zupełnéj swobodzie swoich opinii, bez uprzednich zobowiązań się: fałszem jest bowiem jakoby Anglia zezwolić miała na konferencye pod warunkiem, że Francya podobnie jak ona uważać będzie nierozstrzygniony dotąd spór o granice Besarabii.

Nie mamy żadnych wiadomości pewnych co się dzieje z powstaniem w Sycylii, nie idzie zatem, aby wolno było mu wróżyć wielkie powodzenie, kiedy *Monitor wojskowy* donosi: cała wyspa i jéj fortece od wielu lat były zbrojnie strzeżone i powstańcy żadnych prawie komunikacyj z morzem mieć nie mogą. O powstaniu w samém królestwie dotąd głucha tylko wieść dolata.

La Presse d'Orient pod datą 25go listopada donosi, że Herat zajęty przez Persów bez wystrzału. Listy ze Smyrny donoszą, że bankier Petersburgski Stieglitz otworzył kredyt w tamecznym domu handlowym Salgoni, Lachner i spółki, na 45,000 funtów szterlingów dla admirała floty rosyjskiéj p. Behrensa i kilku innych wice-admirałów, coby miało znaczyć, że flota rosyjska ma zamiar zimowania w tamtych stronach.

Książe D'Ossuna jadący z Madrytu w charakterze posła do Petersburga okradziony został na drodze z Kolonii do Hannoweru. Nie tylko mu zabrano pieniądze, ale co większa list jednego z dyplomatów niemieckich powierzony księciu do jednéj ze znakomitszych osób w Petersburgu. Książe d'Ossuna nieprzyjął ofiarowanych 250,000 fr. od Narwaeza na koszta podróży; ambasady podjął się o własnych funduszach, jak to czynili dawni nasi posłowie, i nieraz też na poselstwach w interesie rzeczypospolitéj rujnowali się, ale z chwałą dla siebie a z pożytkiem dla niéj. W ojczyznie księcia d'Ossuna skarb publiczny niezamożny, obcy przychodzą dziś jéj w pomoc. Ma ona aż trzy kredyta ruchome: jeden patronowy od Rotszyldów, drugi od Pereiry trzeci od pp. Prost i Guilhou, a żaden z nich nieofiarował się z pożyczką 300 milionów realów, jeno Mirès i to oświadczając, że przyjmie warunki dogodniejsze dla rządu hiszpańskiego, jeźli je inna jaka poda kompania. Kredyt zaś ruchomy Rotszyldowski robi koléj żelazną z Madrytu do Alikante i Saragossy i z Kartello do Toledu 838 kil. Perejrowski z Madrytu do Valladolid i do granic Francyi przez Burgos i Bilbao 731 kil. i oświeca gazem stolicę, naostatek pp. Prost i Guilhou prowadzą kolej z Xeres do Sewilli, z Puerto Real do Kadyxu 130 kil., mają swój bank i zakupili wszystkie towarzystwa zabezpieczeń i połączyli je w jednę kompanię assekuracyjną. 2go grudnia w Bajonnie stanęła umowa między Cesarzem francuskim a królową hiszpańską odgraniczająca oba te kraje, i uchylająca spór wszczęty od r. 1455.

Tutejszy kredyt ruchomy zawsze w wojnie z syndykatem bankierów na czele którego stoi Rotszyld, żeby mu przeszkodzić w otrzymaniu dozwolenia rządowego na przekształcenie się w towarzystwo bezimienne, podał projekt wzięcia na siebie dostarczenia 200 milionów na obligacye kolei żelaznych, zostawując resztę do wzięcia akcyonaryuszom lub samemuż syndykatowi, który nawzajem gotów jest całe 300 mil. pożyczyć jeśli rząd go zatwierdzi w tytule towarzystwa „anonyme", a żeby z kredytu ruchomego usunąć wszelkie obawy i nie występować jako jego współzawodnik, syndykat wzbrania sobie w statutach prawa sprzedaży i kupna akcyj i obligacyj kolei żelaznych. Koleje żelazne francuskie potrzebują na rok przyszły 328 mil. Północna i orleańska nie potrzebują dla siebie upoważnienia rządowego na wypuszczenie nowych obligacyj, bo jeszcze nie doszły do dozwolonéj statutami cyfry, inne mogą dziś pożyczyć 210 milionów, i wschodnia i zachodnia pierwsza 250,000 druga 100,000 obligacyj mają zamiar natychmiast wystawić na sprzedaż.

W ogólności stan bursy znacznie jest lepszy, ale o pieniądz trudno i kiedy reporta od 10 do 12% przynoszą, bankierowie wręcz odmawiają eskompty weksli i pożyczek na depozyta, które im zaledwie 7% przynieść mogą. Kto wprost z bankiem francuskim lub komptoarem niema do czynienia, temu trudno o grosz gotowy, choćby miał najlepsze rękojmie.

Po raz pierwszy wczoraj występowała Piccolomini w teatrze włoskim. Nie dość że Verdi robił trudności, ale nadto znalazł się jeszcze p. Beaufort dyrektor wodwilu, który upatrzywszy w Traviacie podobieństwo wielkie do swojéj *Dame aux Camelias*, którą przerabiacz włoski Piave dość pokryć niepotrafił, powołał p. Calzado przed trybunał. Nie było sposobu odłożenia Traviaty na inny wieczór, publiczność chciała widzieć co rychléj Piccolomini i adwokat teatru włoskiego oświadczył, że w sprawie téj idzie o porównanie obu sztuk, na to trzeba czasu, a jeśli wypadnie z wyroku trybunału płacić jakie szkody p. Beaufort, te się zapłacą, ale afiszu zdzierać niepodobna. Paryżanie widzieli tedy ową sławną Piccolomini, ma ona lat 21, ale wygląda na dziewczynkę 15sto-letnią, urody średniéj, pełna wdzięku i powabów, włosy ma ciemne, czoło otwarte, prześliczne oczy często lekką chmurką melancholii pokryte, z któréj nieraz błyskawica i grom wylata, nos prosty, usta drobne, twarz owalna wyrażająca dobitnie wszelkie uczucia, a w całéj postaci igra tak naturalna naiwność jaką mają dziatki nie mające nic do ukrycia a więc wszystko wyspowiadać gotowe. Jéj głos czysty, sympatyczny, porywa, czaruje, do łez wzrusza, a choć nie jest potężny, przecież ma w sobie wszystko czego od wielkiéj artystki żądamy. I taką ją publiczność wczoraj ujrzała i poklaskami sąd swój stwierdziła, zwłaszcza w duetach z Mario i Graziani, w ciągu 3go aktu i w chwili najdramatyczniejszéj jéj konania.

Był tedy tryumf dla Piccolomini, w obec świetnego towarzystwa, w rzęsisto oświeconéj sali, gdzie orkiestra i huczne brawa i oklaski i wieńce rzucane, a nadto wszystko sympatya widzów słodko musiały płynąć do jéj duszy. Nie takich wrażeń doznawała inna równie młoda jak Piccolomini artystka i z rodu dożów weneckich, przybyła z Algieru do Paryża, i nieszczęśliwa nie mogąc wejść na scenę postanowiła sobie życie odebrać. Na ulicy de Malte w hotelu kolmarskim zamknęła się w swéj izbie, rozżarzyła węgle i ułożyła się do wiecznego spoczynku. Ktoś z przechodzących spostrzegł dym idący przez szpary, wyłamano drzwi i konającą dziewczynę uratowano od śmierci, a lepiéj jeszcze, bo od samobójstwa. To odwrotna strona medalu artystki, jeśli nią prawdziwie nie jest.

Wczoraj w Zairze występowała po raz pierwszy Stella Collas uczennica Samsona. 20go grudnia Miolan Carvalho okaże się w teatrze lirycznym w głównéj roli opery la Reine Topace pp. Lockroy et Belte z muz. Massé, a pani Ugalde około 25go grudnia w roli Amorka w Psyché i innej operetce p. Thomas w operze komicznéj. Armand Barthet autor Moineau de Lesbie napisał komedyę w 5ciu aktach, Frémy dla Odeonu la Reclame, z któréj cenzura wiele miejsc wypuściła; Leon Gozlan dla wodewilu la famille Lambert komedyę w 2ch aktach. Dwie sztuki dla niego przeznaczone les Princesses de la rampe i la Corde sensible odeszły do teatru Palais Royal.

Dumas Aleks. został przekonany, że w swym dramacie la Tour S. Jacques nawet historycznych dopuścił się błędów. Karol IV umarł bowiem 21go października 1422 a owę wieżę zaczęto budować za Ludwika XIII, pierwsze piętro stanęło dopiero 1510 a wszystko dokonane było w r. 1532 zatem w 110 lat po śmierci owego króla.

Zmarli: architekt Robert Vantini autor Campo-Santo w Brescia i Schwilge mechanik restaurator sławnego zegaru wieży Straszburgskiéj.

Korespondent wasz londyński zapewne wam doniesie o doktorze W....... z Edinburga, który skalał imie swoje podrobieniem testamentu Małgorzaty Darting. Fałsz się odkrył i p. W....... w więzieniu został osadzony.

Londyn 5 grudnia.

L. W przedmiocie nowego kongresu stało się właśnie tak, jakem w poprzednim liście nadmienił. Gabinet angielski przyciśniony naleganiami zewnętrznego wpływu, jak *Daily News* go nazywa, a któremu niełatwo ministrowie oprzeć się zdołają, dał w końcu zezwolenie na zwołanie nowego kongresu do Paryża, pod tym jednak warunkiem i wyraźnem zastrzeżeniem, że wszystko na tem się skończy, jak rząd angielski dotąd żądał. Ponieważ to zezwolenie ustąpiło pod pewną gwarancyą, iż widokom rządu angielskiego stanie się zadosyć względem pozostających trudności z Rosyą, rząd zatem nie widział dostatecznego powodu, aby zbyt temu się sprzeciwiać. Dziennik *Globe* ogłasza to za zwycięstwo odniesione przez rząd angielski i za świetny epizod w dziejach nowoczesnéj dyplomacyi, kiedy intrygi rosyjskie poczęły już sprawę Europy plątać, i wpływem swym na nowo brać przewagę. *Globe* oddaje w tem sprawiedliwość lordowi Palmerstonowi, rozwodząc się nad jego przenikliwością i nieustraszoną niczém determinacyą, nie szczędzi téż pochwał dla lorda Redcliffe w Carogrodzie, równie jak dla sir Hamiltona Seymour w Wiedniu, przyznając obydwom niepospolite zdatności i energię. Przybrawszy śmiałą postawę na morzu Czarnem, lord Palmerston położył tamę dalszemu tam wdzieraniu się Rosyi i przytłumił jéj intrygi w Europie.

Lord Redcliffe przytarłszy istniejącą sprzeczność różnorodnych żywiołów w dywanie ottomańskim, skupił umysły w zgodniejszą jedność przez wyniesienie Reszyda paszy na wielkie wezyrostwo. Sir Hamilton Seymour zaś w Wiedniu odnowiwszy dawne związki przyjaźni między swym krajem a gabinetem Cesarza austryackiego, utwierdził jedność widoków i dążeń między Portą ottomańską, Austryą i Anglią. Lord Palmerston nie spuścił bynajmniéj z oka sprawy neapolitańskiéj, lecz nastawał na odprawę posłów monarchy, odrzucającego z pogardą przyjacielskie rady i ostrzeżenia Anglii i Francyi. Pozostawało jeszcze wstrzymać podstępne kroki (advances) Rosyi do Francyi. Do usunięcia ich, przenikliwość i osobista przychylność Cesarza Napoleona ku nam głównie posłużyła; przyczynienie się téż p. Persigny z swym wpływem ułatwiło nam pokonanie zachodzących w tem trudności. Nareszcie zmodyfikowanie widoków rządu francuskiego, jakie on wprzódy zdawał się mieć względem wyspy Wężowéj i Bołgradu, uchowało Europę od kryzys zagrażającéj powszechną wojną.

W tych słowach, które tu nieco streściłem, dziennik *Globe* się wyraża i zapewne pomimo utyskiwania niektórych pism na to przychylenie się ministrów do nowego kongresu, rząd powolnością swą, jeśli nie odniósł tryumfu, to dał dostatecznie poznać przeważną moc Anglii na toczących się w téj chwili układach europejskich. Dziennik *Assemblée*, zwykle dobrze zainformowany względem zamiarów Rosyi, gdyż nawet poczytywany jest wraz z belgijskim *Nord* za jéj organ — zaręcza, że Rosya już ustępuje wyspy Wężowe i Bołgradu. W takim razie obeszłoby się nawet bez kongresu.

Przyjemnie jest nam słuchać co dzień nowin o dawanych amnestyach: O duńskiéj, która jest bezwarunkową dla wszystkich oficerów i innych osób, które brały udział w powstaniu szleswidzko-holsztyńskiem; o amnestyach Cesarza austryackiego w Tryeście, w Wenecyi i w innych miejscach. Dziwi nas to, że jedna Rosya z niemi tak skąpi. Austryackie amnestye mają tu za dowód i mocną oznakę zbliżenia się Austryi do Anglii.

Od kolegi mego z Paryża, mieliście wiadomość o wysłaniu przez rząd francuski korwety „Duroc" do odnogi perskiéj. Wysłanie to nie jest bez znaczenia w téj porze politycznych zawikłań i kiedy wyprawa angielsko-indyjska przeciw Persyi do tejże odnogi gotuje się z Bombaju, z przeznaczeniem do zajęcia w niéj wyspy Karrak. O wyprawieniu tego okrętu przez rząd francuski, nic tu nie wiedziano, a przynajmniéj żaden dziennik o tem nie uczynił wzmianki. Jednakże musi to być okręt obserwacyjny, a zwłaszcza, że *La Patrie* dając opis wyspy Karraku, zdziwiła Anglików ogłoszeniem następującéj wiadomości: „że wyspa Karrak, choć może to wyszło z pamięci, należy do Francyi, należy do niéj na mocy traktatu, który w roku 1769 był zawarty między p. Pyrault wtenczas konsulem francuskim w Bassorze a Kerim Hanem, najmędrszym z nowoczesnych władzców Persyi. Traktat ten, lubo mało jest znany — mówi daléj tenże dziennik — to niewiadomość o nim wszakże nie ujmuje mu nic z ważności, ile że żadną późniejszą ugodą nie został odwołany, ani w czemkol-

---

dla osi, asfalt doskonały do fabryki delikatnych lakierów np. do powlekania płyt rytowniczych miedzianych, doskonałą czerń drukarską i pozostałości użyteczne do sporządzenia sztucznych nawozów i oléj do trwałego malowania murów zewnętrznych. Do płodów, które otrzymane być mogą przy fabrykacyi parafiny, ale jeszcze technicznego użycia nie znalazły, należą *pitakal*, dosłownie piękna żywica, która obiecuje być surogatem najlepszego indychtu i znany w sztuce lekarskiej *kreozot*, który nastręcza doskonały środek do konserwowania mięsa i zastąpić może wędzenie.

Najważniejszym towarzyszem parafiny jest olej węglowy. Nie jest to wcale jednorodny płyn, lecz mięszanina chemicznie tak zwanych wodorowęglików czyli olejków wonnych. Kamfiną zowie się ta mięszanina gdy jest płodem destylacyi alkoholu zmięszanego z terpentyną; gazem ciekłym i wodorem ciekłym zowią ją w Francyi i w Anglii, bo otrzymują ją dodatkowo przy fabrykach oświetlającego gazu. W Niemczech zowią ją to olejem mineralnym, to fotogenem, dosłownie światłorodem, to olejem węglowym (karbolein). Chemiczny jéj rozbiór i dokładne jej poznanie, kiedy jest najlepsza do lamp i w jaki sposób natenczas sporządzona i oczyszczona być musi, zjednają jéj zapewnie krótsze i właściwsze nazwisko. Dla uniknienia dwuznaczności nienazywamy téj cieczy olejem mineralnym, pod którymby także rozumieć można czystą naftę, albo też eupion, lecz trzymamy się nazwy: *olej węglowy*, bo otrzymuje się z węgli kamiennych, albo przy zwęgleniu torfu lub drzewa na maź i węgiel, albo nakoniec z ropy, która należy do ciał przez naturę zwęglonych.

W dobrze urządzonych, to jest mocniejszym ciągiem zaopatrzonych lampach pali się oléj węglowy jasno i przyjemnie. Gasić tylko i zapalać lampy niem napełnione należy w sieni lub za obrębem pokoju, bo smolna woń przy zapalaniu i gaszeniu ich jest nie miła. Zapalone nie wydają już woni żadnéj.

W Niemczech, gdzie doświadczenie wskazało, że oszczędność jest znaczna w zastąpieniu oleju nasiennego węglowym, wzięto się energicznie do kwesyi parafinowéj. Zdolni chemicy, przedsiębiorczy kapitaliści i właściciele kopalni łączą się z badaczami natury do uczynienia z niéj kwestyi żywotnéj dla niemieckiego przemysłu.

Pierwszym skutkiem udoskonalenia téj fabrykacyi i wynikającéj ztąd taniości jéj płodów będzie wykluczenie łoju i olejów roślinnych z rzędu ciał oświetlających, powszechnie bardzo znaczne zmniejszenie a w niektórych miejscach zupełne zaniechanie uprawy roślin olejnych i brak makuchów.

Smoła zdatna do wyrobu na parafinę może pochodzić z drzewa tak dobrze jak z torfu, może być ropą czyli smołą naturalną tak dobrze jak wytopioną z węgli kamiennych. Co więcéj, gdyby nie korzystniejsze było użycie ostatków zwierzęcych na salmiak i przetwory cyanowe, potrzebne do barwienia błękitno, mogłyby te nawet dostarczać materyału do wyrobu parafiny. Pomyślny wszakże jéj wpływ na gospodarstwo krajowe wymaga nadewszystko niezależności jéj materiałów od wpływów zewnętrznych, użytkowania zatem tańszych niż drzewo i w cenie swéj stalszych.

Produkcia łoju i oleju zależy od wielu wpływów natury, które zmieniają mocno ceny tych płodów, martwe skarby odpoczywające w łonie ziemi są oddawna gotowe bez względu na urodzajność roku, niepotrzebują tylko wydobycia ich na wierzch.

Najsposobniejsze z nich wszystkich są torfiarnie. Obfite niezmiernie w północnych Niemczech zajmują i w naszym kraju znaczne kotliny, mianowicie w dolinie Dunajca w Sandeckiem, w okręgu lwowskim, żółkiewskim, rzeszowskim w Galicyi, w powiecie łuckim i zwiachelskim na Wołyniu, w mokradłach Polesia brzeskiego i pińskiego, tudzież w Królestwie w Sandomierskiem, kaliskiem i w wielu innych miejscach. Torf da się przez tłoczenie gnieść tak mocno, że co do kosztów przewozu równa się w cenie swéj z drzewem. Destylowany w umyślnych do tego retortach zostawia koks doskonały dla kowali i do palenia pod kotłami parowych machin i lokomotiw. Okruchy koksu torfowego i popiół torfowy są doskonałym środkiem do odsmrodlenia nieczystości miastowych, przez co otwiera się dla rolnictwa nowe źródło najpotężniejszéj dźwigni urodzajności.

Za torfem idą pokłady węgla wymagające wprawdzie znacznych kosztów wydobycia ich na wierzch, ale odpłacające je za to sowicie. Prócz ropy, która szczególnie nadaje się do téj fabrykacyi, ale w znacznéj ilości zyskiwana być nie może, nastręczają się smolne iły i łupki formacyi liasowéj. To samo rozumi się też o łupkach ałunowych, które bywają niekiedy przesiąkłe smołą, a pozbawione jej służyć mogą do dalszego wyrobu na ałun. Wiesmana fabryka koło Bonn używa do fabrykacyi parafiny właśnie taki łupek ilasty przesiąkły smołą. Potłuczony w drobne kawałki wielkości orzecha włoskiego pokrapiają wodą wapienną i prażą w umyślnym do tego piecu dla pozbawienia go siarki. W retortach po następnéj destylacyi łupku wysuszonego pozostała massa węglista służy do palenia pod sklepieniami, w których świeży łupek praży się, traci siarkę i otrzymuje pierwsze oczyszczenie. Taki dopiero łupek nabija się w żelazne retorty i poddaje destylacyi. Za jej pomocą zostaje się w cylindrach żelaznych pozostałość węglista zdatna do palenia, smoła i część płynna, która zbierana osobno i niezależnie od wytopionéj smoły służy w mieszaninie z popiołem tej fabryki do sporządzenia nawozu. Smołę zaś pompują do żelaznych naczyń, gdzie wśród mięszania jej za pomocą rur żelaznych poruszonych parową machiną, odbywa się dystylacya jéj ciepłem przepalonéj pary wodnéj. Produkta destylacyi oddzielają się w 3 przerwach, najprzód otrzymują olejne części i oléj węglowy, na ostatku parafinę.

Ztąd widoczne, iż fabrykacya ta, gdyby nie kosztowność machin potrzebnych do wyrobu na wielkie rozmiary, byłaby bardzo pojedynczą i wymagającą małego tylko nakładu.

Donosząc o tym nowym przemyśle, który w naszym kraju zaledwo jest w zarodku a wielki wpływ mieć może na uprawę roślin olejnych, zdaje nam się być obowiązkiem powiedzieć nieco jednocześnie o nowszej jeszcze drugiej fabrykacyi, która od parafinowej bardzo zależną być musi. Jest to nowy sposób szybkiego wyprawiania skór za pomocą krochmalu i tłuszczu. Wynalazcą jego jest Teodor *Klemm* z Pfulingen w Würtembergskiem. Szczegóły tego sposobu wyprawiania skór w dni kilka i bez pomocy garbnika, samym tylko krochmalem i tłuszczem, nie są nam znane, wiemy tylko, że z pomiędzy wielu sposobów szybkogarbarstwa ma to być pierwszy, który skór nienadweręża, a nadaje im miękkość, ciągłość i sprężystość właściwą skórom dobrze wyprawionym. Wyroby Klemma maja odznaczać się szczególną wytrwałością na wilgoć i wodę. *Preller* z Londynu kupił od niego tajemnicę wyprawiania skór krochmalem i tłuszczem, wyrobił sobie na nią przywilej i założył fabrykę w Southwark w hrabstwie Surrey, któréj wyroby mają doskonały odbyt.

Wyprawianie skór sposobem Klemma nie może rozwinąć się znacznie, mimo korzyści szybkiego wyrobu, dokąd wyrób parafiny i oleju węglowego nie zastąpi w oświetleniu tłuszczów źwierzęcych i roślinnych, a tém samém nie uczyni ich tańszemi, uprawę zaś roślin krochmalnych jeszcze powszechniejszą. R.

wiek zmieniony.“ To przywodzenie na pamięć przestarzałych traktatów i opieranie na nich tak błachych roszczeń, nie rokuje nic dobrego dla zgody, osobliwie w téj chwili, kiedy spory z Rosyą wynikające z kongresu paryskiego nie są ukończone, a już Francya wyszukiwa nowe powody do poróżnienia. Szerzy to słuszną obawę, aby jak wyspa Wężowa na morzu Czarnem, tak Karrak w zatoce perskiéj nie stał się z czasem drugiem jabłkiem niezgody. To kokietowanie Francyi to z Rosyą, to z Persyą, nie odwiedzie bynajmniéj Anglii od dochodzenia swego prawa na Wschodzie.

Podług wiadomości z Teheranu z dnia 13 września, jeden okręt wojenny w zatoce perskiéj już się był ukazał po dziewięciu dniach żeglugi z Bombaju, a dwadzieścia innych statków miało wkrótce tam przybyć.

W pismach francuskich z ostatnich kilku dni, wszakże widać widoczną zmianę tonu. Zamiast dawnego schlebiania Rosyi i poduszczania jéj niby do słusznych roszczeń, wiele z nich nie szczędzi; — acz niekiedy niechętnie — pochwał swych dla silnéj determinacyi, z jaką gabinet angielski nastawał na spełnienie przez Rosyę wszelkich warunków, jakie traktat pokoju paryskiego na nią wkładał. Rosya wymaga podobno jeszcze wynagrodzenia za Bołgrad, przez odstąpienie sobie cząstki z ziemi multańskiéj. Lecz takowy targ nie przystoi — więc się jéj nie uda.

Ow nieszczęśliwy Little, kasyer kolei irlandzkiéj, nie dopuścił się samobójstwa, jak z początku mniemano, lecz niewiadomi złoczyńcy gardło mu poderznęli. Jeden z nich, posługacz z innéj kolei żelaznéj, ujęty został przez policyę na pokładzie okrętu płynącego do Liverpoolu. Przyznał się już do popełnionego morderstwa; lecz jak się ze śledztwa wydaje, nie on jeden był sprawcą téj zbrodni, lecz miał innych jeszcze wspólników.

Parlament będzie zwołany na dzień 3 lutego.

Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, *Galicyjska kasa oszczędności* na dniu 24 grudnia r. b. o godzinie 12tej w południe wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie.

Dnia 2 stycznia 1857 działania kasy oszczędności zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

Lwów dnia 6 Grudnia 1856.

Wiedeń 11 Grudnia. Według nadeszłéj depeszy z Wenecyi z dnia wczorajszego, N. Państwo wrócili z Pola o godz. 11 przed południem na parowej fregacie „Elżbieta“ w najlepszem zdrowiu.

Akta łaski cesarskiej wywołały w Mantui jak największą radość, która się objawiła przez dwudniowe serenady i illuminacye. Kongregacya prowincyonalna i rada gminna uchwaliły adressa dziękczynne do JCK. Ap. Mci. Rada gminna w Pawii uchwaliła 25000 lirów na koszta przyjęcia Najjaśn. Państwa.

Depesza z Tryestu donosi, że trzy statki kupieckie austryackie rozbiły się, jako to: „Moderato“ pod Ineboli, „Lublana“ na brzegach tunetańskich, i „Baron Bruck“ na brzegach sardyńskich.

N. Pan przeznaczył ubogiéj wdowie po stolarzu Vitoferrei, który 23 listopada utonął w czasie roboty około gallegiante przeznaczonej dla N. Pana, 600 lirów dożywociem z tem dołożeniem, że po jej śmierci dzieci pobierać mają tęż samą płacę aż do pełnoletności.

— Ze względu na podróż N. Państwa do Węgier na przyszłą wiosnę, *Pest. Lloyd* podaje wiadomość, że w pierwszych dniach tego tygodnia naczelnicy wszystkich rządów namiestniczych w Węgrzech mają się zjechać i wspólnie się naradzić, aby po tych wszystkich zmianach, jakie nastąpiły w administracjach tego kraju w ostatnich latach, ocenić dokładnie co jeszcze poczynić wypadnie w celu polepszenia stosunków krajowych. Propozycye uchwalone przez prezydentów krajowych mają być przedłożone jlnemu gubernatorowi Węgier JMc. Arcyks. Albrechtowi, który po przejrzeniu przedstawień, przedłoży je JCMci. Jest to pierwsza narada naczelników krajowych i pierwsze będzie zbiorowe przedstawienie w imieniu całego kraju, uczynione Cesarzowi Imci. Dziennik ten wróży bardzo wiele dobrego z téj narady dla Węgier.

— JCM. najwyższem pismem gabinetowym z dnia 16 listopada w odniesieniu do postanowienia tyczącego się naczelnych władz krajowych wojskowych, rozporządził co następuje: Naczelnicy krajowi w Siedmiogrodzie, Horwacyi i Sławonii, w Serbii i Banacie, tudzież w Dalmacyi mają używać tytuły gubernatorów zamiast namiestników. Fmpor. bar. Mertens ma osobiście używać jako naczelnik krajowy w Tryeście, tytuł: namiestnik Wybrzeża, gubernator Tryestu. Tak jak w skutku najwyższego postanowienia z d. 14 stycznia r. b. nazwa „gubernium wojskowe“ ustaje w naczelnych władzach wojskowych, tak również co do spraw cywilnych ma ustać nazwa „gubernatorstwo wojskowe i cywilne“ a ponieważ czynności administracyi politycznej i wojskowej w krajach koronnych odbywane są systematycznie przez rządy namiestnicze i komendy wojskowe krajowe, przeto obok tych władz krajowych żadna inna władza lub wydział nie mogą używać tytułu takiego gubernialnego. Nakoniec wolą jest N. Pana, aby i w Siedmiogrodzie tak jak i po innych rządach namiestniczych w razie nieobecności naczelnika kraju, zastępował go wiceprezydent lub za niego radca dworu.

— Pełnomocnicy konferencyi monetarnéj przyjmowani byli przez ministra skarbu bar. Brucka i rozpoczęli następnie obrady swoje pod przewodnictwem radcy ministeryalnego Brentano.

— Pułkownik Jan Mayer-Sonnenberg dowódzca 9go pułku artyleryi polowéj arcyksięcia Wilhelma mianowany został qua-brygadyerem artyleryi do Gradcu.

— N. Pan nadał krzyż komandorski orderu św. Stefana prezydentowi sądu wyższego w Wenecyi Aloizemu Roner-Ehrenwerth.

— N. Pan nadał godność szambelana wicesekretarzowi namiestnictwa w Medyolanie Janowi Ceschi a Santa Croce.

— Naczelnik najwyższéj władzy policyjnéj udzielił opróżnioną posadę radcy przy dyrekcyi policyjnej w Wiedniu, tamecznemu nadkomisarzowi policyi Wojciechowi Zalejskiemu.

Włochy.

Dotąd jeszcze nie ma dokładnych szczegółów o powstaniu sycylijskiem, uśmierzoném podobno zupełnie wedle ostatnich wiadomości. Źródła neapolitańskie również są niepewne jak sardyńskie lub angielskie. Pierwsze osłaniać będą, ostatnie nadawać rozruchom znaczenie jakiego zapewne niemiały. Z powodu panujących niebezpiecznych wiatrów na morzu także Śródziemnem, których, ofiarą stał się w tych czasach niejeden już okręt, szczegółowe podania o zaburzeniach spóźniły się. *Morning Post* niezmiernie gorąco rzeczy biorący z pierwszych pogłosek o powstaniu układa rozległy obraz rewolucyi sycylijskiéj i neapolitańskiéj, mówi o aresztowaniach w Palermo wszystkich osób podejrzanych, o aresztowaniach także w Kalabryi, o zaciągach nowych do gwardyi szwajcarskiéj. Od powstania przechodzi ten dziennik do handlu siarką, któréj połowa z Sycylii idzie na rzecz Anglii i przypomina r. 1838, kiedy lord Palmerston zmusił króla Ferdynanda do odebrania przywileju wyłącznego wydanego na wydobywanie siarki w Sycylii niejakiemu Taix. *M. Post* zachęca i teraz lorda Palmerstona, aby w imię swobód konstytucyjnych i — interesów handlowych działał przeciw Neapolowi; w ogóle zaś niewierzy w przytłumienie powstania.

Urzędowa *Kor. Pruska* podaje z Neapolu wiadomości dochodzące do 2 grudnia, z których widać, iż ruch w Sycylii wywołany był błędną nadzieją interwencyi angielskiéj. Pismo to bowiem donosi, iż powstańcy pod wodzą bar. Bentivenga ułaskawionego niedawno (a myli się *Kor. Pr.* bo ułaskawiony był brat tego przywódzcy powstania), za pojawieniem się goeletty angielskiéj „Wanderer“ w przystani palermitańskiéj, dali znak do powstania, głosząc, że wojsko angielskie wysiada w Sycylii i chce ją obsadzić. Ponieważ Palermo pozostało spokojne, przeto powstańay zajęli wioskę Mezzojuso, ale po bezowocnym napadnie na wsie Villafrati, Cimina i Ventimiglia, napierani przez wojsko królewskie uszli w las. Zamach w Cefalu przytłumiony został w zawiązku.

Jeden z dzienników brukselskich donosi, że Bentivenga za przybyciem swojem do Palermo miał być aresztowany i schroniwszy się, wywiesił chorągiew powstania. Dzienniki turyńskie twierdzą również, że zamach jego był przedwczesny, z czego wnosić każą, że w kraju były rozleglejsze przygotowania, lecz nie spodziewano się jeszcze hasła tak rychło. Powiadają, że powstańcy mieli broń nową angielską, jak również że wielu wychodźców włoskich szczególnie z tych którzy w Malcie przebywają, ukazało się w Sycylii. Obok br. Bentivenga wymieniają także szwagra jego adwokata Di Marco. Z wszystkiego więc co dotąd o powstaniu wiadomo, wykazuje się ono być drobnem zawichrzeniem. Pomimo, że miano już w Neapolu wiadomości o wypadkach za ciaśniną messyńską, król wedle twierdzeń gazet angielskich i turyńskiego *Cattolico* ułaskawił kilkadziesiąt (podobno 40) osób skazanych za przestępstwa polityczne, nazwiska ich nie są dotąd znane, lecz podobno Poerio nie jest między niemi.

W gazecie urzędowéj turyńskiéj znajduje się między innemi następującą wzmianka: Rapallo nob. Nicolo Giuseppe kapitan jlnego sztabu uwolniony ze służby na własne żądanie. Jest to mąż owdowiałéj księżny Genueńskiéj a królewnéj saskiéj, który z nią niedawno wziął ślub na lewą rękę.

Cor. ital. pismo turyńskie potwierdza wiadomość o nadaniu krzyżów i pensyi redaktorom *Gazety powszechnéj* (augsburgskiéj) przez króla Neapolitańskiego. Pismo to mówi, że nakładca i właściciel tej gazety Cotta otrzymał krzyż komandorski jednego z orderów neapolitańskich, a zarazem kosztowną tabakierkę i pierścień, a bar. Lagrange korespondent téj gazety pobiera już od 3 miesięcy płacę miesięczną 120 dukatów.

Komisya wojskowa w Modenie urzędująca skazała dwóch piemontczyków na 7 i 8 lat robót za przewóz 21 kilogramów prochu w pobliżu Avenza a zatém na terytoryum będące w stanie oblężenia.

Cattolico donosi, że król Neapolitański ułaskawił znowu 3ch przestępców politycznych, z których jeden na 24 drugi na 30 lat w kajdanach skazani byli.

Hiszpania.

W Madrycie obiegają pogłoski o bliskiéj zmianie ministeryalnéj. Mówią, że mają wyjść z ministeryum pp. Barzanallana i Nocedal, przeciwnicy Narvaeza i Pidala. Jako następców ich wymieniają pp. Bravo Murillo i Bertrand de Lis. P. Barzanallana obudził ogólne nieukontentowanie w świecie finansowym warunkami pożyczki zawartéj z p. Mires. Nocedal zdaje się być jednak dobrze widzianym na dworze, przedłużone bowiem odroczenie zebrania się kortezów, zadecydowane w zasadzie a będące jego dziełem, świadczy o jego potędze. Słychać że kortezy niezgromodzą się przed listopadem przyszłego roku. Na poparcie téj zwłoki przytaczają potrzebę przywrócenia poprzedniego moralnego porządku w kraju za pomocą wskrzeszenia wyborów municypalności i korporacyi prowincyonalnych. Wybory te nastąpią w d. 5 lutego 1857 i odbędą się według zasad prawodawstwa z 1845 przywróconego poprzednim dekretem.

Ameryka.

Zawarta pomiędzy Anglią i środkowo-amerykańską rzecząpospolitą Honduras w dniu 27 sierpnia r. b. konwencya, dotycząca uregulowania terytoryum Moskitów zostanie naprzód podaną w tekście przez *N. York Herald.* W konwencyi téj widzą niektóre rządowe dzienniki angielskie załatwienie trudności jakie pomiędzy W. Brytnniją i Stanami Zjednoczonemi ze względu obopólnych uroszczeń do środkowo-amerykańskich posiadłości, powstały. Warunki podpisane przez obustronnie zamianowanych pełnomocników, lorda Clarendona i p. Herran posła rzeczypospolitéj Honduras przy dworze W. Brytanii, dotyczą w ogóle ustąpienia angielskich wysp w zatoce i części pod opieką Anglii zostającego teritoryjum Moskitów Indyan na rzecz Honduras. Prywatne tytuły angielskich poddanych do posiadania własności ziemskich w ustąpionych częściach kraju, mają być zbadane i prawomocnie zapewnione. Indyanie w razie zezwolenia na tę ugodę otrzymają od rzeczypospolitéj Honduras coroczny okup. Uregulowanie granic pomiędzy Honduras i admistrowaną w interesie Ameryki północnéj sąsiednią rzeczypospolitą Nicaraguy pozostaje kwestyą otwartą. Ze stany Zjednoczone, które Anglią do tego ustąpienia skłoniły, czynią to na rzecz niemiłéj im rzeczypospolitéj Honduras, niema w traktacie wzmianki, a przecież tym sposobem dopiero cała ta okoliczność byłaby załatwioną.

Korespondencya z N. Yorku, pod d. 22 listopada którą przyniósł parowiec Baltyk donosi, że szał ludu szerzący w formie *prenunciamentów* bezrząd w środkowych prowincyach Meksyku, został nieco utłumiony; wojsko rządowe będzie mogło przeto dotrzeć do źródła złego w okolicach północnych tego kraju.

Po utarczce pod Querelaro, będącej raczej najściem Indyan chciwych łupu niż manifestacyą polityczną, jenerał Orichuela wzniecił ruch ludowy w Puebla wsparty fanatyzmem religijnym. Ponieważ duch rewolucyjny zaraźliwym jest pomiędzy Meksykanami, mnóstwo fanatyków przyłączyło się do powstania, lecz męstwo ich zachwiało się na wiadomość, że wojsko przeciwko nim maszeruje i jenerał Orichuela znalazł schronienie w górach. Powstanie uważaćby można za przytłumione, gdyby żywioł fanatyczny niemiał innych wyobrazicieli w Puebla. Prezydent Comonfort broni się przeciwko temu grożącemu niebezpieczeństwu, a jakkolwiek zarzucają mu zbyteczną łagodność w utłumianiu złego, położenie jego polepszyło się jednak.

Stany zjednoczone nie porzucają planu zawłaszczenia międzymorza Panamy. Jen. gubern. Cuby nie myśli już jak się zdaje o wyprawie przeciw Meksykowi lękając się niebezpieczeństw dla osady w razie ogołocenia jej z wojska.

Statek „Europa“ przybyły z wiadomościami z N. Yorku z d. 26 listopada przyniósł pomiędzy innemi wieść, że wojska sprzymierzonych rzeczypospolitych w Ameryce środkowéj miały udać się na nowo w pochód przeciwko siłom Walkera. Dziewięciu zbiegów z Cajenny przybyło do Stanów Zjednoczonych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dzienniki węgierskie donoszą że wielka msza napisana przez Liszta na poświęcenie katedry ostrzykońskiéj wyjdzie na wiosnę w drukarni rządowéj w Wiedniu kosztem skarbu. Liszt po odegranéj téj mszy w Peszcie i Pradze przejrzał jeszcze rękopis i znacznie go poprawił. Jeżeli się nie zawiodę — pisze Liszt — msza ta będzie najczystszem dziełem muzycznem i najreligijniejszem katolickiem.“

TEATR. Wszystkich wirtuozów a raczéj wojujących na świecie pod chorągwią muzyki, można podzielić na dwa wielkie zastępy. Hasłem pierwszego zastępu jest zadziwiać, zwyciężać zdumiewając; wywołanie podziwu i zdumienia jest dla nich zwycięstwem a mechanizm do najwyższego stopnia wyrobiony, to cała ich broń. Często w podobny sposób zwyciężają tłumy słuchaczy, lecz ich zwycięstwa są bezowocne, nie dają im władzy nad sercami.

Godłem drugiego zastępu wirtuozów jest wzruszać, zachwycać, rozczulać, zwyciężać ujmujące serca; uczucie i natchnienie jest ich bronią; mechanizm jedynie wprawą dającą im zupełną moc władania tą bronią. Ich zwycięstwa przynoszą im w owocu panowanie nad sercami. Nie ma, zdaje nam się, wątpliwości który z tych zastępów składają prawi synowie muzyki, będącéj, jak powiedział niedawno jakiś słynny kompozytor, sztuką wzruszenie serc przez kombinacyą tonów. Lecz i w tym hufcu prawdziwych muzyków dwa wielkie odróżnić możemy oddziały. Pierwsi, by poruszyć zastygłe serca dzisiejszych słuchaczy, wprawiają w ruch całą burzę tonów i ziemskich namiętności; rytm drażniący, przenikliwe i skomplikowane dźwięki, brzmiąca a nawet grzmiąca instrumentacya, przejścia nagłe i dziwaczne, cały dramat żądz, największe kontrasty ułożone w harmonią ostrą, wstrząsającą, efektowną: oto charakter pierwszego oddziału muzyków, którego wodzem i reprezentantem pod względem kompozycyi jest Meyerbeer, pod względem wykonania Liszt. To muzycy *materyaliści.* Drudzy nie rozrywają i wstrząsają serca, lecz wzruszają i przemawiają do duszy melodyą jakby z nieba dochodzącą, nie nawalnica ziemskich żądz, ale harmonia boskich uczuć płynie i dźwięczy w ich tonach; ów boski spokój cechujący dzieła wielkich mistrzów wszelkiéj sztuki, Rafaela w malarstwie, Mozarta w muzyce, jest charakterystycznem ich piętnem, wdzięk i uidealizowana prawda, są zalecającemi ich głównie przymiotami. To muzycy *idealiści* , a Chopin ich dzisiejszym naczelnikiem tak pod względem kompozycyi jak wykonania. Otóż do tego to oddziału wirtuozów liczymy Nikodema Biernackiego, który wczoraj dał drugi koncert w tutejszym teatrze; a rozszerzając się dłużéj nad odcieniowaniem rozmaitych grup i oddziałów wirtuozów, przez to samo bliżéj scharakteryzowaliśmy grę jego.

Uzupełniając tak powyższą charakterystykę jak i sprawozdanie nasze z pierwszego koncertu p. Biernackiego, powiemy, że gra jego jest więcéj elegijna niż dramatyczna, więcéj uczuciowa niż namiętna, a miła, pełna wdzięku bez ostentacyi. Styl czysty, piękny prostotą a nie wyozdobiony i kwiecisty; rzadko w nim wirtuoz robi koncesye dla przypodobania się gustowi większéj publiczności. Nie efektuje przy przełamywaniu trudności, lecz spotykane w kompozycyi, pokonywa z łatwością. Pociąg smyczka pewny a delikatny; intonacya nienaganna; siła tonów wielka, a chociaż jest to najmateryalniejszy ich przymiot, jednak rozszerza bardzo skalę cieniowania, w którem wirtuoz celuje. Wyznać jednak musimy, że niskie tony instrumentu, na którym grał wczoraj, nie były zupełnie okrągłe i pełne.

Te wszystkie zalety gry i cechy talentu p. Biernackiego, wydatnie ukazały się w oddaniu to fantazyi z tematu Dawida, to trudnego ustępu z koncertu Alarda, najjaśniéj jednak zabłysły w odegraniu ślicznéj „Elegii“ Ernsta, pełnego dramatyczności utworu Artota p. n. „Senne marzenia,“ nakoniec „Mazura“ kompozycyi koncertanta, w którym tak wybitnie i plastycznie nietylko duch tego tańca, lecz duch narodowy się maluje. Któż nie zapłakał w duszy nad całą zapadłą w grób przeszłością, gdy płynęły rzewne dźwięki Elegii z takiem uczuciem i czystością wydobywane? W czyjéj fantazyi nie ozwały się i nie ożyły najdroższe „Marzenia,“ gdy ze strun, ucieleśnione w tonach rodziły się najfantastyczniejsze mrzonki senne, to szemrząc westchnieniem nadziei, to szumiąc walką namiętności, to śpiewając hymn tryumfu i miłości. Żałowaliśmy iż p. Biernacki nie odegrał wczoraj swéj fantazyi z pieśni ludowych, w które lud ducha swego przelał, a które artysta schwycił i pojął w takiéj idealnéj czystości i prostocie, oddaje zaś z taką prawdą i uczuciem, iż z melodyj tych łatwiéj można zrozumieć charakter rozmaitych plemion naszego narodu, niźli z wielu pełnych erudycyi opisów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne d. 12 grudnia* Augsburg $106^{5}/_{8}$ — Hamburg $78^{3}/_{8}$. — Londyn złr. 10 17 kr. — Paryż $122^{1}/_{2}$ — Agio od złota $9^{1}/_{4}$.— Metaliki 5-procent. $82^{5}/_{16}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent $84^{1}/_{16}$. Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $77^{1}/_{4}$. Metaliki $4^{1}/_{2}$-pr. $71^{3}/_{4}$. — Metaliki 4-procent. $64^{3}/_{8}$.— Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 268. — dto z roku 1839 $127^{1}/_{2}$ — dtto z r. 1854 4-proc. $109^{5}/_{8}$.— Akcye Bankowe 1035. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2445 — Akcye kredytu ruchomego 328.

Kurs krakowski z 12 grudnia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 407, pł. 404.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 109 — pł. 108. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 30, pł. złr. 8 kr. 24 mk.— Napleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk.— Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk.— Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $97^{1}/_{2}$, płac. $96^{2}/_{3}$. Listy zast. galic. z kuponi żąd. 83, płacą $82^{1}/_{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 77, — płacą.— $76^{1}/_{2}$. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $83^{1}/_{2}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11go grudnia. Minister spraw wewn. p. Billault wydał do prefektów okólnik, w którym wyraża ubolewanie swoje z powodu częstego zawieszania rad municypalnych, a zarazem rozporządza, aby radom tym zostawiono całą swobodę obradowania w granicach prawnie zakreślonych, a prefektom wyraźnie zaleca umiarkowanie.

Londyn 11go grudnia. Książę Fryderyk Wilhelm pruski wyjechał do Paryża i wsiadł wczoraj na statek parowy w Dover.

Gaz. krzyżowa pisze: Słychać, że w tych dniach wyszła z Berlina nota do mocarstw europejskich w sprawie neufchatelskiéj, a mianowicie pod względem wypuszczenia rojalistów uwięzionych.

Opozycya w izbach holenderskich przeciw ministerstwu ponowiła się także przy obradach nad budżetem wojny w dniu 9 b. m. Po obu stronach była równość głosów.

Sprawa perska, tak blisko Rosyą i Anglią obchodząca, nabywa coraz większéj wagi. Ostatnie wiadomości przez Konstantynopol nadeszłe nietylko potwierdzają stanowczo poddanie się Heratu wodzowi perskiemu Murad-Szafi, lecz nadto donoszą, iż wyprawa angielsa wpłynęła już do odnogi perskiej i Anglicy rozpoczęli działania wojenne. Szach wydał proklamacyą uwiadamiając naród, iż Angia rozpoczęła wojnę przeciw Persyi.

Wiadomości te sprawiły pewne wrażenie w Konstantynopolu, jak donoszą listy z téj stolicy z 5 t. m. Między bawiącym tam posłem perskim a lordem Redclifem odbywały się w tych dniach narady lecz niedoprowadziły bynajmniéj do zgody. Utrzymują że Francya skłaniała Persyą do ustąpienia.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z posiedzeń sądu karnego w Krakowie z dnia 28go listopada, w Nrze 286 umieszczoném, w sprawie trzeciéj zaszła pomyłka, którą następnie poprawić należy: „Prokurator rządowy oskarżył Józefa P. o *wykroczenie* przeciwko bezpieczeństwu życia.— Następnie: sąd uznał winnym *toż samo* wykroczenia p. b. ż. Józefa P. M. P.

Przyjechali od 11 do 12 grudnia.

HOTEL POLLERA. Floken J. Dr. Med., Dagron Dominik z Odessy. Głowacki Fortunat właśc. dóbr, Siemońska Olimpia właś. dóbr z Galicyi. Skrzyński Aleksander właśc. dóbr z Libuszy. Baranowski Stefan wł. dóbr ze Swierzy. Janowski Ferdynand wł. dóbr z Głębokiéj. Klobasa Karol właśc. dóbr z Zrencina. Kołaczkowski Adam wł. dóbr z Kielc. Boscovits Karol kupiec z Wiednia. Chambarande Henryk z żoną z Rosyi. Benier Dawid kupiec z Rzeszowa. Higneh Emil, Aleksander Bartholomaei kapitan z Warszawy.

Wyjechali: Lesser Aleksander do Warszawy. Stephani Cezar do Lwowa. Pop Karol, hr. Wallis Zofia, Negrelli Alojzy do Wiednia. Niesiołowska Ludwika do Gołaszyna. Floken J., Dagron Dominik do Francyi.

HOTEL ROSYJSKI. X. Józef Pieczonka z Tarnowskiego. Władysław hr. Romer wł. dóbr z Galicyi. Izydor Leliczyński ob., Wincenty Leliczyński ob. z Polski.

Wyjechali: Teresa hr. Bobrowska wł. dóbr do Andrychowa. Feliks hr. Romer wł. dóbr do Inwałdu. X. Józef Pieczonka, Władysław hr. Romer wł. dóbr do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Julia Kałuska wł. dóbr z córkami z Zegartowic. Sebastyan hr. Badeni wł. dóbr z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
odzienne

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed połudn. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed połudn. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 12go grudnia. Pomimo piękněj pogody nie wiele zwieziono wczoraj zboża z Królestwa Polskiego do Michałowic i Barana; albowiem niski stan cen na tutejszym targu nie zachęca tamecznych producentów i handlarzy do sprowadzania zboża na targi pograniczne, a przytém liczą oni na możebne podwyższenie cen. Sprzedawano więc wczoraj małe tylko ilości, a i tak ceny były utrudnione. Za piękną średnią pszenicę płacono po 31, 32 do 33½ złp. za korzec, ziarno najprzedniejsze od 34 do 35 złp. Żyto i jęczmień nieznajdowały bynajmniéj pokupu. Szlachta przywiozła z sobą próbki wszystkich zbóż w celu zakontraktowania na przyszłe dostawy, lecz żądania ich nie były przyjęte bo nieodpowiadały stanowi tutejszego targu i targów szląskich. Żądano za piękną pszenicę 36, 37, za średnią 34—35, za żyto 19—20, za jęczmień 20 złp. Na dzisiejszym targu w Krakowie pokup był nieco lepszy, gdyż ceny umiarkowane się pokazały. Za średnią pszenicę płacono za korzec po 8½, 8⅜, za wyborową po 9¼, 9¾ do 9⅞ złr. Galicyjska pszenica czerwona pośledniejsza na 6½, 6¾ złr., celna na 7½, 7¾ do 8 złr. Żyto polskie płacono po 5, 5¼, 5½ złr. za galicyjskie żądano nadaremnie 5, 5¼ złr. Jęczmień na 4¾ do 5, a osobliwie piękny na 5⅛ do 5¼ złr. Na owies nie było najmniejszego pokupu, ofiarowano go po 3 do 3¼ złr.

URZĘDOWE.

Licitations-Ankündigung.

[N. 30,072.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Herstellung neuer Geländer auf den städtischen Anlagen von der Tauben bis in die Spitals-Gasse in der Gesammtlänge von 252 5'—6" am 20. December 1856 im Magistratsgebäude beim IV Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 251 fl. 44²/₄ kr. CM.

Das Vadium beträgt: 25 fl.CM. — Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Departaments eingesehen werden.

Krakau am 27. November 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dorobienia nowych baryer na plantacyach miejskich w miejscach od ulicy Gołębiéj aż do Szpitalnéj w długości 252. 5'—6".
odbędzie się w dniu 20 grudnia 1856 w gmachu Magistratu wBiórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena wkwocie 251 fl. 44²/₄ kr. mon. konw.

Vadium wynosi 25 fl. mon. konw. — Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV Departamentu.

Kraków dnia 27 listopada 1856 r. (2516-3)

Za burmistrza radzca Bernowski.

(2517) **Konkursausschreibung.** (2-3)

[Z. 1,045] Bei dem k. k. Kreisgerichte in Tarnow, ist eine Akzessistenstelle mit dem Gehalte von 350 fl. und dem Vorrückungsrechte in die höhern Gehaltstufe von 400 fl. CMze in Erledigung gekommen.

Es werden demnach diejenigen welche sich um diese Stelle bewerben wollen, aufgefordert, binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieser Konkursausschreibung in der Krakauer Zeitung „Czas“ ihre den Nachwei über die erforderlichen Kentnisse und fähigkeiten enthaltenden und eigenhändig geschriebenen Gesuche, der Vorschrift des § 16. des kais. Patentes von 3. März 1853. N. 81. R. G. B. gemäss, bei dem Tarnower Kreisgerichts-Präsidium zu überreichen.

Vom k. k. Kreisgerichts-Präsidium

Tarnow den 30ten November 1856.

(2496) **Edict.** (2-3)

[N. 2,035] Vom k. k. Bezirksamte Makow als Gerichte wird bekannt gemacht es sei vom 20ten Dezember 1847 der Gundbesitzer Josef Chłapek aus Wieprzec von H. N. 54. mit Hinterlassung einer leztwilligen Anordnung gestorben. Da dem Gerichte der Aufenthaltsort seines ältesten Sohnes Josef Chłapek unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen Einem Jahre von dem unterm gesezten Tage an, bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für ihm aufgestellten Kurator Johann Chłapek abgehandelt werden würde.

Von k. k. Bezirksamt als Gericht.

Makow am 28ten Oktober 1856.

(2499) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 20,280.] Von Seite der k. k. Kreisbehörde zu Wadowice wird im Grunde Erlasses der h. k. k. Landes-Regierung in Krakau vom 11. September 1856 Z. 27,061 hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung des Erfordernisses d. i. Erzeugung, Zufuhr und Zerschlägelung des Deckstoffes im Makower k. k. Strassenbaubezirke für die 3-jährige Lieferungsperiode 1857, 1858 und 1859 und zwar:

a) auf der Karpaten-Hauptstrasse, Makower Wegmeisterschaft in der ganzen 7ten und 8ten Meile, dann 1 und 2/4-tel der 9ten Meile mit dem Gesammt-Fiskalbeköstigungspreise von 1720 fl. 19 kr. CM. eine dritte Lizitazion am 15. Dezember 1856 um 10 Uhr früh in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Makow;

b) auf derselben Hauptstrasse, Mszana dolnaer Wegmeisterschaft im 3 und 4/4-tel der 12 Meile mit dem Gesammt-Fiskalbeköstigungspreise von 184 fl. 15 kr. CM.;

c) auf der Spytkowicer ungarischen Hauptstrasse, Spytkowicer Wegmeisterschaft in der ganzen 1 und 2 Meile, dann 1 und 2/4-tel der 3 Meile im Gesammt-Fiskalbeköstigungspreise von 1241 fl. 4²/₄ kr. CM. endlich gleiche Strasse Jordanower Wegmeisterschaft im ¼-tel der 3ten Meile mit dem Fiskalpreise von 178 fl. 5½ kr. CM. eine 3te Lizitazion am 16. Dezember 1856 um 10 Uhr Früh in der k. k. Bezirksamtskanzlei zur Jordanów abgehalten werden wird.

Bei dieser Lizitazionsverhandlung werden auch schriftliche Offerten angenommen, wenn sie mit dem vorgeschriebenen 10% Vadium belegt sind und bis längstens 10 Uhr Vormittags am betreffenden Lizitationstage der Commission überreicht werden.

Später eingelangte Offerten bleiben unberücksichtigt. Die Lizitazionsbedingnisse werden bei der Verhandlung öffentlich bekannt gegeben werden und es müssen Lizitazionslustige das 10% Vadium erlegen, wovon nur ganze Gemeinden, mit den vorgeschriebenen Vollmachten versehen befreit sind.

Die Lizitazion wird nach den, für die einzelnen Meilenviertel bestimmten Materialplätzen vorgenommen und es werden nur solche Anbothe berücksichtiget, welche auf alle Meilenviertel, die einem und demselben Materialplatze zugewiesen sind, lauten, es können aber die Anbothe zugleich Anträge auf die Materiallieferung aus mehreren Materialplätzen enthalten, wenn sich dieselben auf alle Meilenviertel erstrecken, die den betreffenden Materialorten zugewiesen sind.

Über die Zuweisung dann das Quantum des zuliefernden Materiales, so wie über die fixirten Fiskallieferungspreise, welche zum Ausrufspreise bestimmt sind, wird von der Lizitazions-Commission am bestimmten Terminstage die erforderliche Auskunft ertheilt.

K. k. Kreisbehörde.

Wadowice am 13. November 1856.

Inseraty.

(2511) NAKŁADEM (1-3)

B. BEHRA i Z. SCHLETTERA
(E. BOCK)
w BERLINIE, pod Lipami N. 27.
do nabycia w każdéj Księgarni:

Abecadło dla grzecznych dzieci w sylwetach i wierszach, przez Karola Figlarskiego. Z 72 obrazkami. Oprawne. 20 Sgr.
Elementarz dla dzieci polskich. Z rycinami. 8. 1 tal. 7½ Sgr.
— w kolorach i w złoto oprawne. 2 tal.
Hoffmanowa-Tańska, Małe powieści i rozmowy dla dzieci zaczynających czytać po francusku. Z 4 obraz. Oprawne. 1 tal.
— Nowa biblioteczka, poświęcona dzieciom i młodym panienkom. 5 tomów. 12. 1833. Wydanie drugie. 3 tal.
— Powiastki, powieści i komedyjki moralne. Z 6 obrazkami. Oprawne. 1 tal. 5 sgr.
Kamieńska, Bronisława, Nowe wiązanie Helenki. Po polsku i po francusku, z pięknemi kol. rycinami. Oprawne. 20 sgr.
— Obrazy wieku dziecinnego. Zbiór powieści dla dzieci od 6ciu do 9ciu lat. Z 4 obraz. Oprawne. 1851. 2 tal.
— Podróż malownicza po najciekawszych okolicach ziemi naszéj. Podług Humboldta i innych znakomitych podróżnych i badaczy natury dla młodzieży płci obojéj. Z 4 obraz. Oprawne. 1852. 2 tal.
— Staś i Jadwisia. Z pięknemi kol. rycinami. Oprawne. 18 sgr.
Nodier, Nouveau théatre français, à l'usage de la jeunesse, ou collection choisie des pièces les plus intéressantes des auteurs modernes. Edition en un volume. Relié. 1845. 12. 25 sgr.
Stachowicz, Dar rodzicielski dla dobrych dzieci z pięknemi kol. rycinami. Oprawne. 1 tal.
— Dwanaśnie obrazków dla małych dzieci. Z obraz. Oprawne. 1857. 4. 1 tal. 7½ sgr.
— Jasia i Elalci najmilszy podarunek. Nowa książeczka z obrazkami dzieciom lubym ofiarowana. Oprawne. 1 tal.
— Mała galerya obrazowa zwierząt domowych. Podarunek dla grzecznych dzieci. 4. Oprawne. 1857. 1 tal. 7½ sgr.
Wieczory jesienne. Powiastki moralne dla młodzieży przez Tomasza z Kęt. I cztery powiastki przez autorkę wiązania Helenki. Z obrazkami. 12. Oprawne. 1849. 1 tal. 5 sgr.

(2548) **KALENDARZY** (1-3)

polskich, niemieckich i francuskich
jakoteż
Noworoczników, książek dla młodzieży
z obrazkami, w ozdobnych oprawach w znacznym wyborze dostać można w Księgarni
F. Baumgardtena w Krakowie.

Taż sama Księgarnia obowiązuje się równocześnie do sprowadzenia wszelkich dzienników Mód francuskich i niemieckich, jakoteż pism czasowych treści belletrystycznéj wychodzących w kraju i zagranicą.

Młodzieniec

chcący się nauczyć zegarmistrzowstwa, znajdzie miejsce u podpisanego. — Kraków 4go grudnia 1856.
(2504-2-3) *A. Friedlein* ulica Floryańska N. 554.

(2539) Do handlu (1-5)

Edwarda Fuchsa

nadszedł znaczny transport

HERBATY
czarnéj z kwiatem

w różnych gatunkach i sprzedaje takową **po cenie umiarkowanéj.**

Wieś Dzierżaniny

jest do sprzedania w Galicyi, morgów gruntu ornego 170 i lasu morgów 120, gleba ziemi w połowie pszeniczna, w połowie żytnia — pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w kamienicy Nr. 482 ulica Śgo Jana na pierwszém piętrze. (2456-2-3)

Co niedzielę i czwartki odbywać się będą

lekcye zbiorowe tańców

o godzinie 6téj wieczorem w pałacu dawniéj Wielopolskiego z którém uwiadomieniem poleca się Szan. Publiczności
(2507-2) *Karol Kanet.*

(2365) Odebrawszy znaczny transport (3)

kaloszy gumowych
prawdziwych amerykańskich

1szy gatunek.	2gi gatunek.
1 para męskich złr. 3 kr. 45.	1 para mężkich złr. 2 kr. 45
1 para damskich „ 3 „ —	1 para damskich „ 2 „ 15
1 para dziecinnych „ 2 „ —	1 para dziecinnych „ 1 „ 30

polecam takowe Szanownéj Publiczności. Pierwszy gatunek najdoskonalszy wyborowy jaki w całéj Ameryce produkowany zostaje, jest daleko grubszy, trwalszy od 2go gatunku któren z ausszusu gumy fabrykowany; takowe podrzędne kalosze bardzo prędko pękają i nieużytecznemi się stają.

Karol Herrmann.

IRIS. MONITEUR DE MODES ET DE BEAUX-ARTS.

1ère édition pour 3 mois 3 fl. 2de édition pour 3 mois 1 fl.

Auf diese mit 60 prachtvoll color. Original Pariser Kunstbeilagen etc. gezierte, von 1857 an in 14tätigen Lieferungen neu erscheinende **Moden- und Muster-Zeitung in französischer Sprache** (wovon Proben und Prospecte vorliegen), so wie auf die, von Obiger ganz verschiedene, wöchentlich erscheinende und bereits europäischen Ruf geniessende **deutsche Ausgabe:**

IRIS. Pariser u. Wiener Damen-Moden-Zeitung.
9ter Jahrgang 1857.

Ausgabe Nr. 1 im Quartalpreise v. 3 fl. — Nr. 2 im Quartalpreise v. 2 fl. — Nr. 3 im Quartalpreise v. 1 fl.
(110 Kunstbeilagen und 125 Bogen Text)
werden Aufträge angenommen und schnellste Effectuirung zugesichert von der Buchhandlung **D. E. FRIEDLEIN in Krakau.** (2537-1-3)

ANASTASIUS RUSINOWSKI
Buchdruckereibesitzer in Tarnow
gibt sich die Ehre kundzugeben, dass er seine
BUCHDRUCKEREI

in neuester Zeit mit allen Gattungen von Lettern mit einer reichen Auswahl von den schönsten **Zier-Schrieften** mit den geschmackvollsten **Ornamenten** und **Vignetten** assortirt hat.

In dieser Buchdruckerei werden alle Drucksorten für die kk. Ämter, kaufmännische Bücher, Wechsel, Fakturen, Noten, Cirkularien, Deklarationen, Polizzen und Visit- Karten, Kundmachungen, Diplome ferner alle ökonomischen Register und Tabellen, alle Titulaturen in goldenen, silbernen und sonstigen Farben zur Ausführung übernommen.

Es werden auch ganze Werke zu den billigsten Preisen in Druck gelegt.

In dem man den kk. Militär und kk. Civil - Branchen und den P. T. Publikum für den, meiner Buchdruckerei bisher bewiesenen Zuspruch den wärmsten Dank ausspricht, bittet man um weitere Gewogenheit mit der Versicherung allen Anforderungen bereitwilligst zu entsprechen. (2489-2-3)

Um vielseitigen Anfragen zu genügen, ist der **Echte**

STEYRISCHE KRAEUTER-SAFT
für Brustleidende

forwährend in bester Qualität zu haben in **Lemberg** bei **Carl Schubuth**, in **Cracau** bei H. **C. Herrmann** und bei **J. Jahn**.

☞ Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, **Apoth. J. Purgleitner in Gratz**, bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz“ und „JPA“

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CM.** weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig bei die Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (2205-15-24)

(2540) **Przedstawienie** (1-6)

Sz. P. Aptekarzom, kupcom i przemysłowcom
którzy się sprzedażą albo wyrobem głośnie znanych c. k. wyłącznie uprzywilejowanych

narządów octowych
Dra Spitalera

zajmować pragną, aby się raczyli o bliższe warunki do domu kupieckiego **A. Hänsl w Wiedniu** *franco* zgłosić.

PIERNIKÓW

tak zwanych **toruńskich** świeży transport otrzymał handel *K. Rutkowskiego* w Krakowie. (2442-2-6)

Dnia 6go b. m. w przechodzie z Floryańskiéj ulicy Rynkiem na Kanonną o godzinie 10téj wieczór **zgubione** zostały

PAPIERY

pomiędzy któremi dokumenta urzędowe i blankiety. Łaskawy znalazca raczy takowe oddać do sklepu p. Rutkowskiego. (2533-2-3)

C. k. Teatr niemiecki.

W sobotę dnia 13 grudnia na dochód panny Idy Neumann pierwszy raz **Gosposia** obraz charakterystyczny w 3ch aktach F. Kajzer.

C. k. Teatr polski.

W niedzielę dnia 14 listopada trajedya w 5 aktach p. t.: **Elżbieta królowa Anglii i hr. Esex.**

Wkrótce zaś wystawioną będzie najnowsza komedya w 3h aktach z teatru warszawskiego p. t.: **Zięć p. Poirrier.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	328'''94	+ 1°0	75	pn. zachodni słaby	pogoda			
	10	328 77	— 4 4	100	pnpn. zachodni „	„	mgła	-4°4	+1°8
12	6	327 80	— 6 4	100	pn.zachodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.